WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE

ORGAN TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE

NR. 7 | LIPIEC | ROK 1919

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencję należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Marjana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . . Kor. 20, Mrk 10, Rb 5,
Półrocznie . . . . Kor. 10, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 3
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/8 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%.

Skład główny w Muzeum Czapskich w Krakowie ul. Wolska 12.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Numizmatycznego odbyło się dnia 17. lipca 1919 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie, pod przewodnictwem I. wiceprezesa Prof. Dr. Piotra Bieńkowskiego. Otwierając posiedzenie powitał przewodniczący zebranych i wygłosił tej treści przemówienie:

Przed rokiem stawaliśmy na Walnem naszem Zgromadzeniu jeszcze w niewoli, ale już w przeczuciu wolności. Dziś, dzięki Opatrzności Bożej i cudownemu zbiegowi okoliczności stoimy tu wolni i ochotni razem z innymi do budowy Ojczyzny wolnej, wielkiej i prawdziwie niepodległej. Moneta polska była dotychczas dla nas najdroższą relikwią. Aby wykazać naszą wolę i prawo do niepodległego bytu, pokazywaliśmy swoim i obcym dawne polskie monety i medale z wizerunkami królów i wodzów naszych. Dziś wypełniła się sprawiedliwość Boża! Dzisiaj dawna moneta stała się symbolem zjednoczenia narodowego. Jedna mowa, jedno prawo, jeden pieniądz — jeden naród, jedno państwo!

To też z uczuciem szczególnego żalu myśl nasza zwraca się do tych członków naszych, którzy w ciągu ostatniego roku odeszli, do patryarchalnej postaci naszego niegdyś długoletniego prezesa, a potem członka honorowego ś. p. Władysława Bartynowskiego, na którego trumnę Wydział Towarzystwa dzięki hojnemu datkowi p. Prószyńskiego — złożył okazały wieniec, którego pamięć uczciliśmy osobnem posiedzeniem, z odpowiednią przemową i odczytem. Opłakujemy także zgon długoletniego

członka, ś. p. Zygmunta Kowalskiego, dyrektora Kasy Oszczędności. Bolejemy przedewszystkiem nad przedwczesnym bohaterskim zgonem b. sekretarza naszego Towarzystwa, ś. p. Mieczysława Rutkowskiego, który jako badacz dziejów naszych rokował świetne nadzieje, lecz młode swe życie wolał złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Pamięci ich oddaliście Panowie hołd przez powstanie.

Także i w ostatnim roku Towarzystwo nasze rozwijało się normalnie mimo nad wyraz trudnych stosunków. Liczba członków, których roku zeszłego było 187, wynosi obecnie 204. Nowych więc członków przybyło 17, starych ubyło 5 bądź to skutkiem śmierci, bądź skutkiem skreślenia ich nazwisk w poczcie członków z powodu znacznych zaległości. Towarzystwo nasze w wyrozumiałości swojej idzie jak najdalej, uwzględniając niemożliwość skomunikowania się i licząc na to, że zaległości kilkuletnie zostaną po wojnie odrazu wyrównane. Z tem wszystkiem niepodobna nie wyznać, że dosyć członków takich, którym nic nie przeszkadza, zalega z wkładkami mimo licznych upomnień. Jest to bardzo smutne, bo jakkolwiek dzięki hojnej subwencyi Ministerstwa Wyzn. rel. i Oświecenia publ., uzyskanej za pośrednictwem p. szefa sekcyi A. Wrzoska, II-go wiceprezesa naszego Tow., któremu i na tem miejscu składam najgorętsze podziękowanie, nadwyżka kasowa wynosi obecnie blisko 8 tysięcy koron, a więc wydawnictwo naszego organu do końca roku kalendarzowego jest zabezpieczone, to jednak od 1-go stycznia fundusze nasze będą wyczerpane i musielibyśmy zaprzestać wydawnictwa, gdyby członkowie nasi opieszali nie wyrównali swoich rachunków i nie zasilili kasy naszego Tow. Mamy wprawdzie obiecaną dalszą subwencyę ze strony Ministerstwa, ale niewiadomo w jakiej wysokości, a nawet niewiadomo, czy ogółem zostanie ona udzielona. Doświadczenie bowiem, jakieśmy w ostatnim czasie zrobili z subwencyą w kwocie 3000 K. przyznaną nam przez tutejszą delegacyę Min. Kultury i Sztuki — nie uprawnia do różowych nadziei. Subwencya ta bowiem została skreślona przez Namiestnictwo. Trzeba więc polegać na własnych siłach. Stąd konieczność wypłacenia zaległości. Stąd podwyżka cen naszych wydawnictw.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku działalność Towarz. objawiała się w trzech kierunkach a) w wydawaniu Wiadomości Num. Arch., których jeden numer do końca czerwca kosztował około 500, od b. m. około 1000 Kor. Te niewiarogodne wprost koszta zmusiły nas w zimie zwołać nadzwycz. Walne Zgrom. i podnieść wkładki z 10 na 20 K. z 5 K. taksy wstępnej. Dzięki Bogu, że się obeszło bez naruszenia kapitału!

b) w odczytach, a z początku roku budżetowego na jesieni w herbatkach. Herbatki te odbywały się w Grand Hotelu, tam święciliśmy definitywne odzyskanie niezawisłości Polski po ustąpieniu Austryaków i Niemców. Niedługo potem przenieśliśmy się do Semin. Arch. — Odczytów i referatów wygłoszono około 30 jak zazwyczaj na najrozmaitsze tematy. Należy się gorące podziękowanie wszystkim prelegentom. Pożytek tych zebrań był znaczny, zwłaszcza wykłady p. Prószyńskiego z zakresu konserwacyi

zabytków sztuki obudziły szersze zainteresowanie. Ogółem jednak frekwencya była niestety słabsza niż dawniej. Czy na to wpływało anormalne podniecenie polityczne czy lokal poważny i obszerny odstraszał swoją, powagą, czy też położenie jego jako punktu zbornego było dla większości niewygodne — dość, że na posiedzeniach rzadko bywało więcej niż 10 członków. Może wpłynęła na to także ta okoliczność, że cały szereg tematów, które dawniej emocyonowały nasze Tow. a których spełnienia domagał się jeszcze na ostatnim Walnem Zgromadzeniu wniosek p. radcy Federowicza, jak inwentaryzacya zabytków wywiezionych, rekwirowanie dzwonów, plan ochrony zabytków krakowskich i t. p. — spadł z porządku dziennego, stawszy się przedmiotem czujnej opieki ze strony osobnych władz polskich. Celem ożywienia naszych zebrań polecił Wydz. p. Prószyńskiemu obmyślenie innego lokalu. Powtóre przyjęliśmy chętnie inicyatywę p. Talko-Hryncewicza, aby na przyszłość odbywać razem z Tow. Etnograficznem spólne posiedzenia.

Co do trzeciego kierunku działalności Tow. to wnieśliśmy dobrze obmyślany i umotywowany memoryał do Ministerstwa Kultury i Sztuki, aby nam użyczyło 50.000 M. zwrotnej pożyczki na wybicie medalów celem upamiętnienia historycznych etapów zjednoczenia Polski. Dostaliśmy odpowiedź odmowną, a nawet przykrą, bo polegającą na niezrozumieniu naszych bezinteresownych intencyi. — Medal J. Henr. Dąbrowskiego, subwencyonowany przez p. H. Mańkowskiego, modelowany przez J. Wysockiego został wydany i ogólnie się podobał. Niestety spóźnienie odbiło się na pokupie.

Medal zamierzony na cześć prezesa Tomkowicza nie przyszedł do skutku z braku funduszów. Postanowiliśmy go uczcić adresem, który wręczony zostanie za tydzień. Medal Tow. przyj. nauk w Przemyślu, nad którego wykonaniem czuwa nasze Tow., jest w robocie u prof. Jana Raszki. Jeszcze nie jest skończony.

Jak widzimy z otuchą i podniesionem czołem wchodzimy w okres niezawisłości Polski i jakkolwiek czekają nas jeszcze ciężkie walki zwłaszcza finansowe, żywimy najlepsze nadzieje i pod temi dobremi auspicyami otwieram dzisiejsze posiedzenie.

Następnie odczytał sekretarz Tow. Dr. Włodz. Antoniewicz sprawozdanie z ostatniego Walnego Zgromadzenia, które zebrani przyjęli do wiadomości, a redaktor Dr. M. Gumowski przedłożył sprawozdanie redakcyjne i kasowe, a mianowicie:

a) Fundusz obrotowy.

dochody	
a) wkładki członków w 1918/19	2310·50
b) za wydawnictwa	527·70
c) subwencye 1) c. k. Ministerstwa . . .	400·—
2) p. T. Tyrakowskiego . .	50·—
do przeniesienia	3288·20

z przeniesienia	3288·20
subwencye 3) pols. Ministerstwa	10550·—
d) ze sprzedaży dubletów	401·01
e) % z kapitału żelazn.	249·60
f) administracya fund. med.	171·10
Razem	14659·91
rozchody	
a) druk »Wiadomości«	4572·32
b) illustracye i klisze	443·34
c) wydatki pocztowe	235·23
d) remuneracya sekretarza	290·—
e) redaktorowi	1200·—
f) przeniesiono na rok 1919/20	7919·02
Razem	14659·91

Remuneracye redaktora i sekretarza uchwaliło jednogłośnie W. Zgromadzenie na wniosek Przewodniczącego. Ze względu na niewydrukowane jeszcze zeszyty I półrocza 1919 uchwalono zostawić na rok przyszły znaczną stosunkowo sumę bo 7919·02 kor.

b) Fundusze żelazne.

a) Fundusz pierwotny	
1) $4\frac{1}{2}\%$ listy zast. Banku kraj.	5500·—
2) na książ. Banku galic.	645·15
3) dar W. Bartynowskiego	500·56
Razem	5645·71
b) Fundusz im. A. Czerwińskiego	
1) pożyczka lwowska	6000·—
2) pożyczka polska	1400·—
3) rachunek bież. w Banku gal.	346·85
4) ks. Banku przem.	8·89
Razem	7755·74

Kwota 1400 kor. pożyczki polskiej powstała w części z daru p. Fr. Biesiadeckiego, a w części ze sum wziętych z rachunku bieżącego tegoż funduszu.

c) Fundusz Podręcznika Num.

dochody	
a) stan dochodów 3. VI. 1918	4387·02
b) subwencya c. k. Ministerst.	400·—
c) sprzedano 77 egzemplarzy	700·50
Razem	5487·52
rozchody	
a) stan rozchodów 30. VI. 1918	4318·30
b) drobne wydatki	17·50
c) zwrot p. H. Mańkowskiemu	700·—
Razem	5035·80

Wobec pomyślnego stanu tego funduszu uchwaliło W. Zgromadzenie na wniosek Dr. M. Gumowskiego zwrócić z gorącem podziękowaniem bezprocentową pożyczkę w kwocie 700 kor. prezesowi p. H. Mańkowskiemu, udzieloną w 1914 r. na druk tego podręcznika.

Na wniosek sprawozdawcy uchwalono ponadto podnieść cenę wydawnictw Towarzystwa, a mianowicie: medali cynkowych z 10 na 15 kor., bronzowych z 20 na 25 kor., srebrnych z 80 na 100 kor. Cenę Podręcznika ustalono na 20 kor. roczników »Wiadomości Num. Arch.« od 1909 roku począwszy na 25 kor.

Z kolei przedstawia Dr. Wł. Federowicz sprawozdanie imieniem komisyi rewizyjnej. Ta na posiedzeniu 13 i 14 b. m. zbadała wszystkie księgi i rachunki Tow. Num. i znalazłszy wszystko w należytym porządku, stawia wniosek o udzielenie Wydziałowi i skarbnikowi absolutoryum. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Z. Pruszyński odczytuje następnie sprawozdanie z posiedzeń i herbatek Tow. Num., których spis na osobnem miejscu przedkładamy poczem wyłoniła się dyskusya i wnioski różnych członków p. J. Dymka, Dr. R. Grodeckiego, Z. Trojanowskiego i innych.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, zwłaszcza że w myśl statutu ustąpili przez wylosowanie p. F. Biesiadecki, M. Gumowski, H. Mańkowski, W. Semkowicz i A. Wrzosek. Po dokonaniu nowych wyborów w skład wydziału weszli pp. H. Mańkowski, Prof. Dr. P. Bieńkowski, Prof. Dr. Adam Wrzosek, Dr. M. Gumowski, Dr. Wł. Antoniewicz, Ant. Hniłko, Zenon Pruszyński, Prof. Dr. Wł. Semkowicz, Dr. Z. Zakrzewski, Adam Wolański.

Zebrania towarzyskie

odbywały się przez cały rok bieżący, przyczem rozmaici prelegenci wygłosili następujące referaty:

26. lipca 1918 Dr. Aleksander Czołowski ze Lwowa: O zabytkach polskich w Rosyi i o ich inwentaryzacyi w celach rewindykacyjnych.

2. sierpnia 1918 Dr. A. Czubryński: Legendy o Kurzej stopce na Wawelu.

16. sierpnia 1918 Dr. W. Antoniewicz: O epoce neolitycznej na ziemiach polskich.

30. sierpnia 1918 Dr. Kwieciński: Zabytek kultu falicznego pod Krakowem.

6. września 1918 X. Dr. Kruszyński: O kilimach turkiestańskich z demonstracyami zabytków własnego zbioru.

13. września 1918 Ludwik bar. Puget: O Muzeum odlewów gipsowych.

27. września 1918 Jan Grzegorzewski: Murman i Kalewala.

4. października 1918 X. Dr. Kruszyński: O pasach polskich z demonstracyami.

11. października 1918 Dr. R. Grodecki: Dziesięcina monetarna biskupów polskich.

18. października 1918 Dr. Tad. Szydłowski: O obecnym stanie zabytków architektury na kresach wschodnich.

25. października 1918 Jerzy Romer: Zamek w Krasiczynie, z obrazami świetlnymi.

8. listopada 1918 Dr. K. Furmankiewicz: O architekturze wyobrażonej na drzwiach gnieźnieńskich.

15. listopada 1918 Dr. W. Antoniewicz: Uwagi z podróży po Galicji Wschodniej.

29. listopada 1918 Zenon Pruszyński: Reprodukcya artystyczna i techniczna, część I. Dnia 6. grudnia, część II.

20. grudnia 1918 Akademia ku uczczeniu pamięci Władysława Bartynowskiego.

17. stycznia 1919 Dr. M. Gumowski: W sprawie nazwy przyszłej jednostki monetarnej polskiej.

24. stycznia 1919 Dr. R. Grodecki: Wiadomość o nieznanych biskupach poznańskich.

31. stycznia 1919 Dr. M. Gumowski: Eberhard biskup kruszwicki.

7. lutego 1919 Dr. Stan. Tomkowicz: O archiwach polskich na kresach wschodnich.

14. lutego 1919 Dr. Talko-Hryncewicz: Z pobytu na obczyźnie, część I. Dnia 21. lutego, część II.

7. marca 1919 Jan Grzegorzewski: Prawa nowe do Bałtyku i Morza Czarnego.

28. marca 1919 Z. Pruszyński: O szkodnikach zbiorów.

18. kwietnia 1919 Dr. M. Gumowski: Złoty polski i jego wartość w różnych czasach.

25. kwietnia 1919 Z. Pruszyński: Szkodniki zbiorów, część II.

2. maja 1919 Dr. M. Gumowski: O medalierstwie polskiem współczesnem i projektach jego rozwoju.

14. czerwca 1919 Dr. M. Gumowski: Rewindykacya zbiorów numizmatycznych polskich za granicą.

19. czerwca 1919 Omawianie kwestyi rewindykacyjnych i wspomnienie pośmiertne ś. p. M. Rutkowskiego.

27. czerwca 1919 K. Pollo: O ruskich monetarnych grzywnach.

4. lipca 1919 Dr. R. Grodecki: Nieznana pieczęć włóczków krakowskich i kwestja genezy konika zwierzynieckiego.

11. lipca 1919 St. Żurowski: Przegląd wykopalisk z epoki wędrówek ludów.

Przyczynki do dziejów unji monetarnych w w. XVI.

Dalszy ciąg.

Jak widzimy więc zasadnicza myśl propozycyi Ferdynandowych, t. j, porównanie monet obu państw zostało w Polsce zaakceptowane nie tylko przez króla ale i sejm polski. Te same zatem czynniki, które w słu-

sznej ocenie szkodliwych machinacyi, obliczonych na osobiste zyski księcia i margrabiego, zwalczały monetę lignicko-krośnieńską, chwytają się odrazu śmiałego planu Ferdynanda, który w razie realizacyi byłby jedną z najśmielszych prób eksperymentalnycb ówczesnej polityki gospodarczej. Połączenie unią monetarną z Polską drobnych terytoryów, poza które daleko szedł handel polski, nie zachęcało do ryzyka, natomiast możliwość sprzągnięcia w jedno terytoryum obiegowe Polski, Śląska i Czech, już samo swą wielkością pociągało, prócz tego nastręczało obu stronom jednakowe stąd korzyści. Ze względu na stronę formalną pertraktacyi, musimy je uznać w całej rozciągłości za próby unii monetarnej i to unii międzypaństwowej.

W ścisłej łączności zapewne z temi pertrakcyami i planami stały wspomniane ustępstwa Ferdynanda na rzecz polskiej monety, zawarte w patencie z czerwca r. 1546. Poza koncesye Ferdynand się nie posunął, z przeprowadzenia zaś dzieła unii z Polską, którą z takim podjął rozmachem na najbliższe przynajmniej lata zrezygnował. Czy działał od początku nie szczerze, trudno dziś stwierdzić, być może, że znużony ustawiczną a bezskuteczną walką ze Śląskiem, powziął rzeczywiście zamiar załatwienia sprawy przez unię, o bliższych jednak motywach trudno coś powiedzieć wobec braku danych źródłowych. Bądź jak bądź Ferdynand w najbliższych latach t. j. r. 1547/8 wrócił do dawnej swej polityki, starając się Śląskowi narzucić już nie austryacką wprawdzie, ale czeską stopę monetarną, na którem to tle przychodziło do coraz to nowych zatargów. — Myśli jednak samej unii z Polską nie porzucił, owszem podniósł ją jeszcze raz, w 3 lata po pierwszej próbie t. j. w r. 1549, z okazyi pertraktacyi prowadzonych w Pradze przez Hozyusza imieniem Zygmunta Augusta w sprawie odnowienia traktatów. W tym to mianowicie roku komisarze króla Ferdynanda [1]) ze względu na wielkie niedogodności, wynikające z różnej monety, zaproponowali Hozyuszowi albo bicie monety o jednakowej dobroci i wartości, albo zastosowanie ruchomej taryfy monet, która zależnie od większej lub mniejszej wartości monet obiegowych ustalałaby ich cenę. Nie czując się kompetentnym do udzielenia w tej mierze odpowiedzi, zniósł się Hozyusz z Zygmuntem Augustem, który w liście z 28. kwietnia b. r. [2]) poleca na razie wstrzymać się od wydawania jakkichkolwiek opinii, gdyż i on sam bez sejmu nie może nic stanowczego powziąć. Nie rozumie też król, jak Ferdynand ze swymi doradcami o polskiej monecie, zaś on ze swymi o monecie Ferdynanda coś postanawiać może. Zresztą sprawa ta wymaga narady i zasięgnięcia zdania osób doświadczonych i znających się na tej rzeczy, co też król przed daniem definitywnej odpowiedzi uskutecznić musi. Dokładnie w duchu tych zleceń brzmi tez odpowiedź Hozyusza, dana komisarzom królewskim w Pradze [3]).

Król tymczasem zakrzątał się żywo około tej sprawy u siebie. Ko-

[1]) Act. hist. IV. Nr. 317.
[2]) Act. Hist. IV. Nr. 321, Nr. 323.
[3]) Act. Hist. IV. Nr. 326.

rzystając z tego, że w tym właśnie czasie zebrał się sejm pruski w Malborgu, zażądał od niego za pośrednictwem posła Jana Kostki [1]) opinii co do starań króla rzymskiego o porównanie monety polsko-pruskiej z czeską. Czyniąc zadość żądaniom króla, stany pruskie orzekły co następuje: ponieważ nie jest im wiadome, jaką wartość, ciężar, liczbę i próbę ma moneta czeska, ani nieznany im jest stosunek monety polskiej do niej, nie mogą w poruczonej sobie sprawie wydać opinii. Proszą zatem o odpowiednie informacye. O opinii, jaką wydał w tej sprawie sejm polski, nic nam niewiadomo. Zresztą z dalszego przebiegu rzeczy odnosi się wrażenie, że Zygmunt August nie brał całej rzeczy z unią zbyt poważnie i w następnych pertraktacyach kładł przedewszystkiem nacisk na korzystną dla polskiej monety taryfę, która w tym właśnie czasie uległa obniżeniu. Ponieważ zaś i strona druga nie okazywała dla swego własnego projektu gorącego zapału, układy wnet natknęły na martwy punkt, poza który wyjść nie mogły. Ostatni oddźwięk znachodzimy w debatach sejmiku pruskiego z r. 1550, identyczny z opinią złożoną w r. 1549. W każdym razie plan unii, chociaż poza ogólnikowe sformułowanie nie wyszedł, jest niezwykłem jak na owe czasy zjawiskiem i godnem zanotowania. Wprawdzie w tym właśnie czasie mamy do czynienia z analogicznemi, tylko jeszcze bardziej konkretnemi próbami unii międzypaństwowej polsko-litewskiej, zachodziły tu jednak warunki specjalne, które powodowały, że dążenie takie było naturalną konsekwencją ścisłych stosunków obu państw i jedną tylko z sił dośrodkowych, przejawiających się w wiekowej polityce unifikacyjnej Jagiellonów. W wypadku zaś danym 2 organizmy państwowe politycznie zupełnie odrębne, z pobudek natury czysto ekonomicznej objawiają chęć w kierunku wspólnego uregulowania stosunków pieniężnych, według jednej i tej samej zasady. Już sama myśl, godna wieku odrodzenia, musi w nas budzić podziw swą śmiałością. Była ona najsilniejszym, co prawda tylko teoretycznem niejako targnięciem się na rozpanoszony partykularyzm monetarny, który jako przeżytek utrzymywał się jeszcze jak gdyby siłą bezwładności. Szkoda wielka, że w pertraktacje nad tem nie weszły w sferę rozważań szczegółowych, jak ustalenie stopy, rodzaju monet, rysunków, dopuszczenie monet w obieg, może wzajemnej kontroli, ustalenie kontyngentu i t. d., na to jednak było zawcześnie. Do tego potrzeba było całych wieków, w czasie których żmudną pracą przeprowadzono sanacyę państwowych systemów monetarnych, a w ten sposób przygotowano grunt do sanacyi międzynarodowych stosunków monetarnych. To też plany Ferdynanda szybko zeszły z piedestału śmiałych dążeń do unii na grunt zwykłych, znanych już wówczas taryfowych ustaleń monet obcych.

Dr. M. Grażyński.

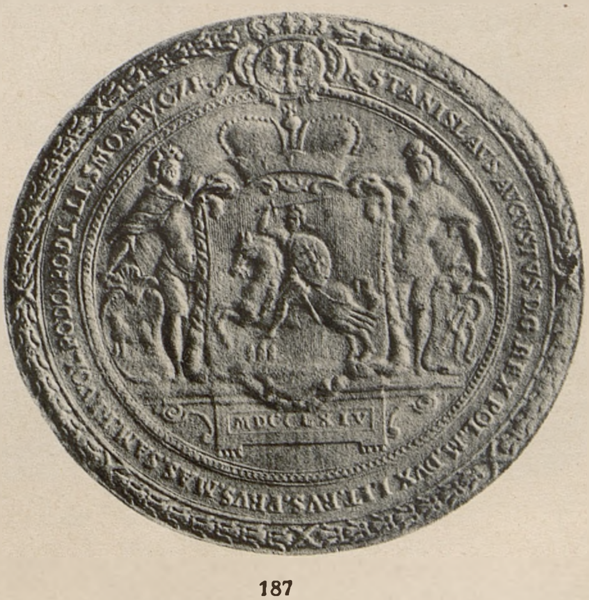
Ciąg dalszy nastąpi.

[1]) Langnich II. str. 34. [2]) J. w. str. 48/49.

TABL. VI.



186



187

PIECZĘCIE LITEWSKIE STANISŁAWA AUGUSTA.

TABL. VII.



188



189



190



191



192



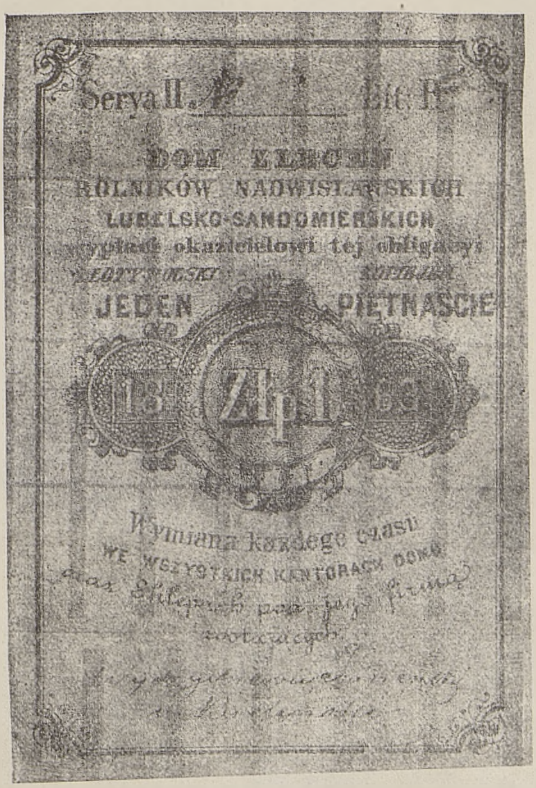
193

PIECZĘCIE KANCELARYJNE I GABINETOWE STANISŁAWA AUGUSTA.

Bony królestwa kongresowego z lat 1860—1863.

Ciąg dalszy.

Kutno. Fabryka garbarska D. Menche, 10 kop. 1862.
Ląd, stacya poczt. Słupca, Nelken, $7^1/_2$, 10, 12, 30 kop. (1894).
Las Krzyczew i Nepel.
P. Marenlaender, 10, 15, 20 kop.
T. Apel, 5 kop.



Lublin. Dom Zleceń rolników nadwiślańskich lubelsko-sandomierskich.
20 gr. = 10 kop. 1863.
1 złp. = 15 kop. 1863 (por. reprod. aversu i reversu fig. 4a i 4 b)
» Kancelarya dzierżawcy koszernego m. Lublina u Jakóba Josfa Rottenberg, 3 kop. 1861 (por. reprod. fig. 5).
» Lubelskie Tow. dobroczynności, 10 gr. = 5 kop., 15 gr. = $7^1/_2$ kop., 20 gr. = 10 kop., 1 złp. = 15 kop., 2 złp. = 30 kop. 1861.
» Stanisław Strejbel, 10 kop. 1860.
Łaszczów. Właściciel olejarni (podpis Mendel Brandel) $2^1/_2$, 15 kop. 1861.
Ławsk. Dominium, 10 kop.

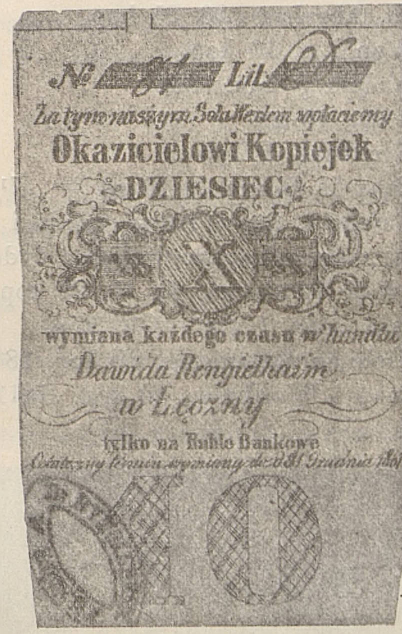
Łęczna. Dawid Rengielhaim, handel, 10 kop. 1861 (patrz repred. fig. 6).
Łomazy. (Nazwa miejscowości po hebrajsku) 5 kop.





Łoszyce. Sz. Rosencweig, 3, 5, 10, 15, 20, 25 kop. 1861.
Łowicz. Moszek ...., 3 kop. 15/6 1862.
Maryampol. Handel Krukowskiego, 10 gr., 1 złp. 1862.

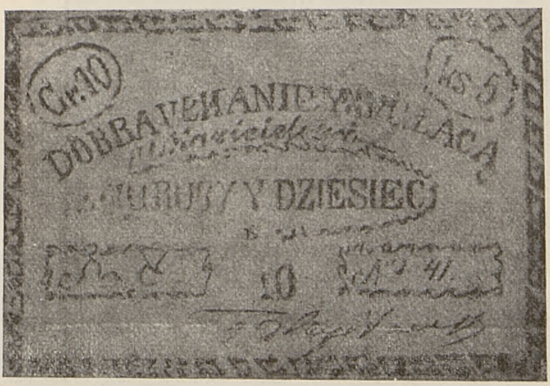
Międzyrzec. Wigdor Teitelbaum, 4, 5, 15 gr.
Nasielsk. Dystrybucya tabaczna J. M. Rosenfeld, 20 kop.





Niedźwiedź. Kassa Dóbr, Władysław Wodzicki. 2 złp.
Opatówek. Handel win i korzeni S. Rosenthal, 5 kop. = 10 gr.
Opole. Kassa Dóbr, 1 złp. = 15 kop. 1862.

Osada Jerena. L. E. Schwartzberg, 10 kop. 1862.
Ostrowiec. M. Brakarz, 15 kop. 1861.
Piaski. Abram Wajsman, 15, 20 kop. 1861 (por. reprod. fig. 7).
Pińczów. H. L. B. Abraham, 20, 25 kop.
» Nachmann ...., 10 kop.
Radomsk. N. Brandeis, 5 kop. 1861.
Rossosz. Zilbersztejn, 15 gr.
Siemiatycze. D. Charszak, 5 kop.
» Is. Zinwilz Banzz (?) 15 gr. = $7^1/_2$ kop.
Suwałki. J. W. Palancer, Dystrybucya tabaki i sól, 15 kop. (w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i żydowskim).
Stanków. Kassa dóbr Stankowa, 10, 15, 20 kop.
Świerszczów. Kassa dóbr, 1 złp. = 15 kop.
Szczebrzeszyn. Kielman Rotenberg, 20 kop. 1861.
Szydłowiec. Lipman i Wertheim, 30 kop. 15/11. 1861.



Terespol. N. Gelerinter, $2^1/_2$, 3, 15 kop.
» J. S. Kahn, $7^1/_2$ kop.
» Simchah Sielmstein (?) 5, 10 kop. = 1 paczka tytoniu.
» Josef .... trun. 10, 25 kop.
» (podpis nieczytelny) 5 kop.
Tomaszów Dzierzawca folwarku Rguźnia w Tomaszowie 20 kop. 1861.
» Propinacya rogużańska, 10, 20 kop. 1961.
» Kahał miasta, 10 gr. (ręcznie pisany i zaopatrzony pieczątkami).
Tyszowce. (podpis po herb.) 15 kop. 1861.
10 gr. oznaczone pieczątką.
Uchanie. Dobra Uchanie, 10 gr. (por. reprod. fig. 8).
Warta. Dzierzawca Dochodów Konsumcyjnych kop. 5 = gr. 10.
Wochyń. Kassa dóbr, 2 złp. 1863.
Wojsłowiec. Dom handlowy i dystrybucya 1 złp. = 15 kop.
Wola Krysztoporska, Kassa Dóbr, 2 złp. = 30 kop.

Wozuczyn. Właściciel dóbr Wozuczyn, 10 gr. = 5 kop.
1 złp. = 15 kop.

Zamość. Administracya dostawy opału i światła dla wojska, 5 kop.

» Apteka Kłosowskiego, 5, 15 kop. 1861.

» Dozór Bożniczny miasta rządowego Zamość, (kwit pisany, opatrzony pieczęcią i trzema podpisami), 15 gr.

» Handel P. Cukier, 10 gr. = 5 kop. 1861.
20 » = 10 » »
30 » = 15 » »
50 » = 25 » »

» Zamojskie Tow. dobroczynności (wymiana w Aptece Kłosowskiego), 10 gr. = 5 kop. 1863.
1 złp. = 15 kop. 1863.

Ciąg dalszy nastąpi. *T. Solski.*

Pieczęcie królów polskich.

Dokończenie.

188. Pieczęć kancelaryjna, o średnicy 67 mm. wyobraża owalną tarczę 5 polową, z ukoronowanym herbem Ciołek w środku, otoczoną łańcuchem orderu Białego Orła i umieszczoną na paludamencie pod dużą królewską koroną. Na około dwa wiersze otoku: ✤ STANISLAUS AUGUSTUS DEI GRATIA REX POLONIÆ MAGNUS DUX LITHUANIÆ RUSSIÆ PRUSSIÆ MASOVIÆ)) Δ SAMOGITIÆ ✤ KYOVIÆ ✤ VOLH: ✤ PODOL: PODLAC: LIVON ✤ SMOL: SEV: CZERNIECH:

Pieczęć powyższa jest jedyną pieczęcią kancelaryjną czyli pokojową tego króla. Mimo tego, że rzadko można spotkać dokument nią sygnowany, przecież stwierdzić można, że używana była przez całe panowanie aż do 1794 r. Ta data jest ostatnia jaką miałem sposobność zaobserwować.

189. Pieczęć gabinetowa, owalna, wielkości 38—35 mm wyobraża tarczę królewską 5 polową na paludamencie pod koroną królewską, która dzieli dwa wiersze napisu w otokach: STANISLAUS AUGUSTUS REX POL: M·D·L·RUSS·PRUSS·MASOV)) SAMOG: KIIOV.VOLH: PODLA: SMOL: SEV: CZERNIE na brzegu obwódka perełkowa.

Pieczątki tej nie widziałem w oryginale na żadnym dokumencie, natomiast znalazłem po zbiorach odciski świeżo uskutecznione w cynie, a w Muzeum Narodowem w Krakowie tłok mosiężny tej pieczęci, pochodzący z daru hr. Steckiego w 1911 r. Ze względu jednak, że rysunek jest tu dosyć surowy, a relief mało artystyczny, przypuszczam, że albo ta pieczęć nie została do kancelaryi przyjęta, albo że nie jest to wogóle pieczęć królewska, lecz tłok introligatorski do znaczenia biblioteki królewskiej. Opraw jednak tak sygnowanych również nie widziałem.

190. Pieczęć gabinetowa, owalna, o wielkości 35—32 mm wyobraża

tarczę królewską 5 polową, otoczoną łańcuchem orderu Białego Orła i umieszczoną na paludamencie gronostajowym pod dużą koroną. Dokoła w otoku napis: STANISLAUS AUGUSTUS D:G: REX POLONIÆ M:D:L:&

Pieczątki powyższej również nie widziałem w oryginale, znalazłem natomiast bardzo ostrą jej kopię galwaniczną w zbiorach Piekosińskiego oraz świeży odcisk takowy w zbiorach Muzeum hr. Czapskich. Oba ślady świadczą, że tłok do niej gdzieś jeszcze znajdować się musi. Co do jej kompozycyi tó jest zupełnie analogiczna do pieczęci kancelaryjnej N. 187, tak że można nazwać tamtą większą, a tę mniejszą pieczęcią gabinetową królewską.

191. Pieczątka sygnetowa, owalna, wielkości 26—20 mm wyobraża tarczę 5 polową królewską, otoczoną wstęgą z napisem: PRO FIDE LEGE ET GREGE i z orderem Białego Orła u dołu, ozdobioną snycerszczyzną rokokową z gałązką palmy i dębu i nakrytą dużą koroną.

Pieczątką taką zamknięty był jeden list królewski z 1775 r. jaki znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum hr. Czapskich. Reprodukcyę podaję jednak z odlewu galwanicznego jaki znalazłem w zbiorach po Prof. Piekosińskim pozostałych.

192. Pieczątka sygnetowa owalna, wielkości 23—19 mm wyobraża tarczę królewską 5 polową, owalną, otoczoną łańcuchem z orderem Białego Orła, a ozdobiona snycerszczyzną, 2 gałązkami palmowemi i festonami. Na górze królewska korona.

Pieczątkę tę znam tylko z kopii galwanicznej, jaką znalazłem w zbiorach Prof. Piekosińskiego.

193. Pieczątka sygnetowa, owalna, wielkości 23—17 mm wyobraża pod koroną królewską, na paludamencie gronostajowym tarczę 5 polową owalną, otoczoną łańcuchem z orderem Orła Białego u dołu.

Pieczątka ta w laku odciśnięta zamykała list królewski do Jerzego Mniszka kasztelana krakowskiego z 1775 r. i oderwana odeń znajduje się z odpowiednią adnotacyą w zbiorze Fr. Biesiadeckiego w Muzeum Czapskich w Krakowie. Również w zbiorach Prof. Piekosińskiego znalazłem jej kopię galwaniczną. W jej kompozycyi widać pewną analogię do pieczęci większej i mniejszej gabinetowej. opisanych wyżej pod N. 187 i 189.

Pieczęcie Stanisława Augusta, których 14 wyżej opisanych, stanowi jak się zdaje, już kompletną ich seryę. mają wprawdzie mniej rozmaitości niż to widzieliśmy za saskich królów, wyróżniają się jednak bardzo korzystnie z pośród całej sfragistyki polskiej nowszych czasów. Nie widzimy w nich, tak jak za Wazów lub Sasów takiej obfitości herbów i tytułów oraz takiej ilości gatunków, przystosowanych do trzech osobnych państw, (Korona, Litwa i Saxonia), jak dawniej. Jedynie tylko zmiana kanclerzy w 1780 r, co przysporzyła cały szereg nowych pieczęci koronnych, w przeciwnym razie mielibyśmy tylko po jednej z każdego gatunku, jak to mamy na Litwie. To jednak co przedewszystkiem wyróżnia pieczęcie Stanisława Augusta od poprzednich, to ich wysoka wartość artystyczna i bardzo dobry styl epoki. Pieczęcie te są nietylko najpiękniejszemi z polskich

pieczęci, zwłaszcza majestatowa N. 180, lecz także musiały wyjść z ręki pierwszorzędnego medaliera. Przypuszczam, że był nim Jan Filip Holzhäusser, nadworny medalier warszawski, którego król już w 1764 sprowadził z Drezna i któremu powierzył robotę wszystkich stempli menniczych. Chociaż inicyałów jego nie widzimy ani razu na pieczęciach, to jednak cały styl tychże, rysunek i technika za nim tylko przemawiają. Dawnych pieczęci, które w każdym razie musiał mieć przed sobą, nie trzymał się szablonowo, jak rytownicy dawnych czasów, lecz komponował zupełnie oryginalnie na swój sposób, w stylu Ludwika XVI, który jak wiadomo zapanował niepodzielnie na dworze warszawskim. Jest to również i zasługa osobista króla, który jak wiadomo starał się o artystyczny wygląd swoich monet. Królowi zdaje się przypisać to należy, że zamówienia na pieczęcie tak ze strony ksncelaryi koronnej, jak litewskiej i gabinetowej, skierował do jednego i to bardzo dobrego artysty.

Kanclerzami ówczesnymi w koronie byli: Andrzej Zamoyski 1764—67, Andrzej St. Młodziejowski biskup poznański do 1780, Jan Borch 1780, Antoni O. Okęcki do 1786, Jacek Małachowski do 1793, Antoni Sułkowski do 1794. Pieczęć mniejszą koronną piastowali ci sami, późniejsi kanclerze: Młodziejowski, Borch, Okęcki i Małachowki, nadto jeszcze Maciej Garnysz 1786 i Hugo Kołłątaj 1790—93. Pieczęć wielką litewską dzierżyli: Fryderyk M. Czartoryski do 1775, Aleksander M. Sapieha do 1793 i Joachim L. Chreptowicz. Podkanclerzami byli: Antoni Przeździecki do 1772, J. Chreptowicz do 1793 i Kazimierz Plater.

Panowaniem Stanisława Augusta zamykam ten rozdział sfragistyki polskiej, który objąłem nazwą królewskiej w ścisłem tego słowa znaczeniu. Aby możliwie szybko ująć całość, nie wciągałem do szeregu ani pieczęci królowych, ani rodziny królewskiej, ani różnych urzędów nadwornych, chociaż zwykle takie same wykazują herby, godła i kompozycye napieczętne. Znane są wprawdzie pieczęcie późniejszych królów polskich a cesarzy rosyjskich: Aleksandra I, Mikołaja I i Aleksandra II. Pieczęcie ich, jako królów polskich, są odrębne od rosyjskich i przedstawiają na tarczy lub bez orła rosyjskiego z tarczą Orła polskiego na piersiach, w legendzie zaś: »Dei gratia imperator totius Russiae rex Poloniae«, lub nawet, jak za Alexandra II po polsku: »z Bożej łaski cesarz wszech Rossyi król Polski etc.« Mimo tego charakter ich jest tak odmienny od dotychczasowych, że łączyć je razem nie uważałem za stosowne. Pieczęć państwowa jest bowiem dowodem i świadectwem niepodległości królestwa, herby jej i tytuły świadczą o rozmiarach kraju i celach polityki państwowej, a styl i poziom artystyczny o kulturze dworu. Są to zabytki przeszłości, które opowiadają nam bardzo wiele: są pozostałością nietylko po tym lub owym królu lub kanclerzu, ale po idei państwowej, jaką współczesny rząd w tych pomnikach wyraził.

Skończono w Krakowie w wrześniu 1919 r.

Dr. M. Gumowski.

Przyczynki do historji mennic polskich.

Między trojakami Zygmuntami III odznaczają się szczególnie te z 1588 r., które posiadają tarczę herbową na odwrociu i opisane są u Walewskiego pod Nrami 18—20. Posiadają one wielkość i wagę innych ówczesnych trojaków, ale tytuły królewskie mają pełniejsze i po obu stronach rozmieszczone, mianowicie: SIG. III. D. G. REX POL(oniae) ET DES(signatus) SVE(ciae) M(agnus) D(dux) LIT(uaniae) RVS(siae) (PRVS(siae) MAS(oviae) ETC. Nie mają natomiast żadnego słowa lub znaku, któryby ich wartość jako trojaków oznaczał. To wszystko razem z ich niezwykłą rzadkością świadczy wyraźnie, że tu w pierwszej linii mamy z próbami menniczemi do czynienia i to z próbami nie trojaka, lecz dukata, który w złocie wybity nie został (porów. dukat poznański z 1588 r. w Skorowidzu Beyera Nr. 364).

Mimo to znajdują się okazy tych monet w wykopaliskach z owego czasu, a to świadczy, że przecież mennica w kurs je puściła. Ciekawym jest też fakt, że stempel strony popiersiowej zużyty został przy biciu innych trojaków, mianowicie niektórych odmian u Walewskiego Nr. 21, jak o tem świadczy jeden egzemplarz znajdujący się w zbiorze p. H. Mańkowskiego w Wimogórze. Z tego wniosek, że okazy próbne z tarczą herbową równocześnie z tym trojakiem powstały i w kurs puszczone zostały. Użycie stempla bez uwzględnienia Litwy sprzeciwia się tak dalece wszystkim zasadom, jakiemi kierowały się mennice koronne przy biciu ówczesnych monet, że to już skłania nas do przypuszczenia, że tu mamy do czynienia nie z monetą normalną, ale z tak zwaną bliźniaczą (Zwittermünze).

Przypuszczenie powyższe nabierze jeszcze więcej prawdopodobieństwa jeżeli zbadamy jeden trojak ze zbioru podpisanego. Na okazie tym zmieniono najwyraźniej w stemplu słowa ET. DES. SV na słowa M. D. LIT, do czego przecież nie było żadnej naglącej potrzeby.

H. Balszus.

Ciąg dalszy nastąpi.

Do tego zeszytu dodaje się dwie tablice światłodrukowe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr MARJAN GUMOWSKI. Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni Uniw. Jagiell. w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego